

" Z Ł O T E T R A B Y "

/Humoreska amerykańska/

O s o b y : Narrator: - Lucyna Ćwiklikówna
dr Emery Hornsnagle - Jerzy Stasiuk
Slobob /wysoki naczelnik/ - Kazimierz Błaszczyszński

Narrator: - Sławny badacz - dr Emery Hornsnagle podaje w swej niedawno wydanej książce pt.: "Godne podziwu zwyczaje obywateli Yap-Yapu" kilka zajmujących obserwacji o sposobie zagwarantowania wolności obywatelom tej mało znanej wysepki. Na audiencji w pałacu Iggy Bumbuma, Sloboba Yap-Yapu, dr Hornsnagle zapytał wysokiego naczelnika...

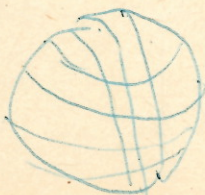
Dr Hornsnagle: - Wielki slobobie! W jaki sposób społeczeństwo wasze wypowiada swobodnie swoje poglądy?...

Slobob: - Obywatele naszej wyspy mają absolutną wolność słowa, a władza działa tylko zgodnie z opinią publiczną.

Dr Hornsnagle: - Ale jak się to przeprowadza w praktyce?

Slobob: - To jest bardzo prosty sposób. Gdy trzeba rozstrzygnąć jakieś zagadnienie państwowe, słucham trąbienia złotych trąb.

Dr Hornsnagle: - A co to za złote trąby?...



Slobob:

- Złote trąby są właśnie owym środkiem, którym można wyrazić opinię publiczną. Podnoszę prawą rękę i wołam: Wszyscy, którzy są "za", proszę trąbić. Natychmiast trąbią na złotych trąbach wszyscy ci, którzy są za projektowaną ustawą. Potem podnoszę lewą rękę i wołam: Wszyscy, którzy są "przeciw", proszę trąbić. Teraz trąbi na złotych trąbach opozycja. Strona, która robi największy hałas, jest oczywiście w większości i decyzja zapada zgodnie z jej wola.

Dr Hornsnagle: - To bardzo interesujące. Chciałbym być świadkiem takiego zgromadzenia i zrobić kilka zdjęć.

/Przerywnik muzyczny z efektów/

Narrator:

- Następnego dnia po południu dr Hornsnagle miał sposobność zaspokoić swoje życzenie. Obywatele wyspy zgromadzili się na podwórzu pałacowym, żeby zadecydować o pewnej ważnej sprawie. Zgromadzenie liczyło ponad trzy tysiące skąpo ubranych tubylców. Przed rozpoczęciem ceremonii, przyniesiono w lekturkach czterech bogato ubranych mężczyzn. Błyszczeli od drogich kamieni i byli mocno wyperfumowani. Posadzono ich na jedwabnych poduszkach i chłodzono wachlarzami z pawich piór.

Wkrótce wielki kapłan odczytał z pergaminowego
zwitka porządek obrad. Potem podszedł slobob
i podniósł prawą rękę:

/lekki gwar na dziedzińcu pałacowym/

Slobob: - Wszyscy, którzy są "za" - proszę trąbić!

/słysząc trąbienie czterech obywateli - efekt/

Slobob: - Wszyscy, którzy są "przeciw" - proszę trąbić!

/cisza i po chwili/

Slobob: - Ustawa została przyjęta. Ceremonię uważam za zakończoną...

/gwar rozchodzących się i na tym tle
z innego planu, bardziej na mikrofonie/

Dr Hornsnagle: - Wielki slobobie! Czy mógłbyś mi wyjaśnić, dlaczego trąbili
tylko ci czterej obywatele?...

Slobob: /dobrodusznie/ - To są jedyni bogaci ludzie na wyspie, którzy mogą
sobie pozwolić na kupno złotych trąb...

/ M U Z Y K A /